

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 8 czerwca 1934 r.

1072.—

### Treść numeru:



#### I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Lietuvos Aidas" o stosunku Polski i Niemiec do państw bałtyckich.—	I.	1.
2. Tevų Zeme" o potrzebie sojuszu wojskowego państw bałtyckich.—	"	"
3. Prasa litewska o niebezpieczeństwie niemieckim i polskiem.—	"	2.

#### K r o n i k a .

3. Rozmowy dyplomatyczne min.Zauniusa.—	"	3.
4. Dyskusje "wileńskie" Akademickiego ZWW.—	"	"
5. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odnośnie litewsko-sowieckiego paktu o nieagresji.—	"	4.

#### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

#### K r o n i k a .

6. Próba zamachu stanu voldemarasowców.—	III.	"
7. Uroczyste poświęcenie nowego mostu w Dubinkach.—	"	"
8. Święto narodowej jedności rolników w Wilkach.—	"	5.

#### VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

#### K r o n i k a .

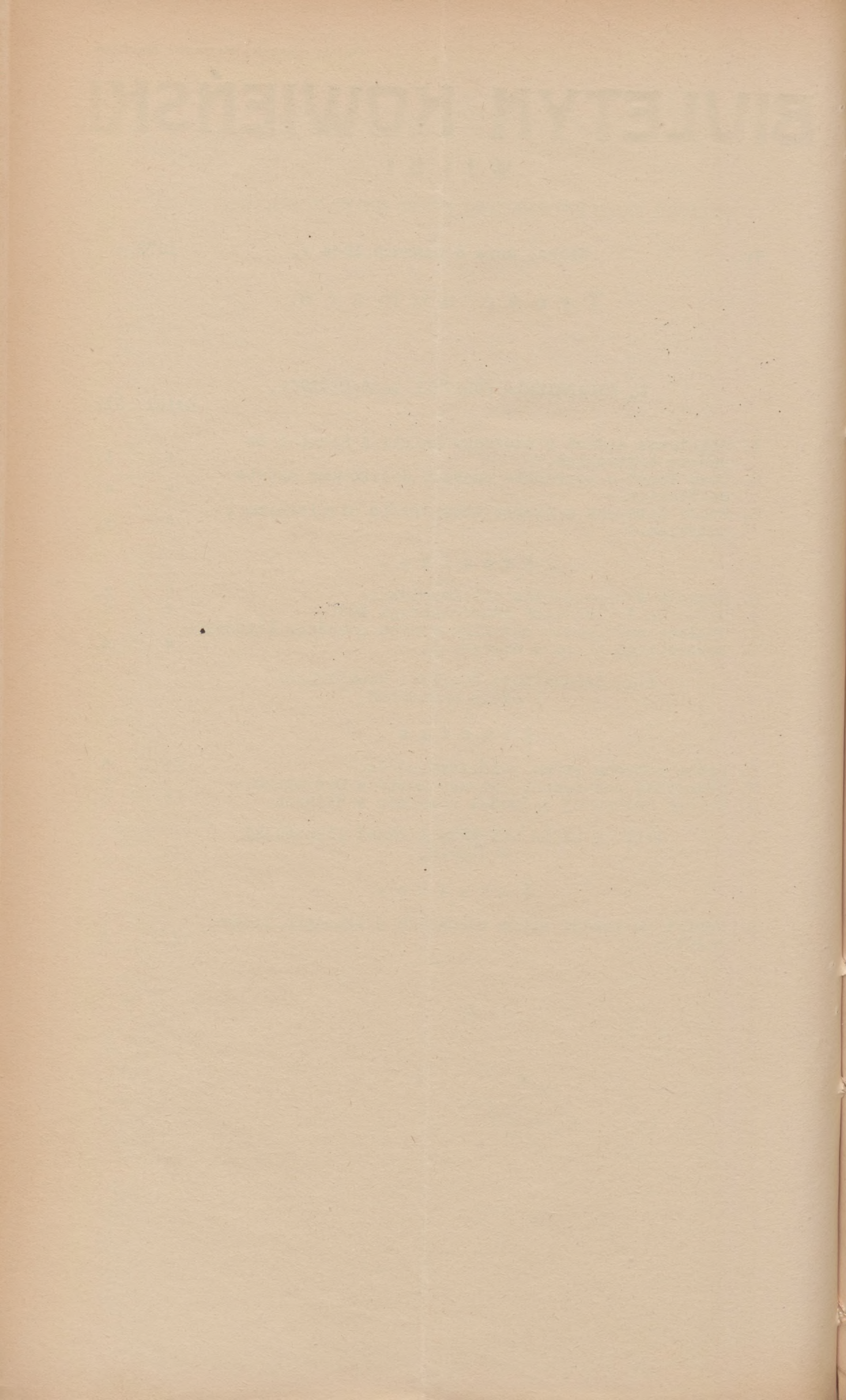
9. Wyniki lustracji władz szkolnych w szkołach litewskich.—	VIII.	"
---	-------	---

x

x

x







## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o stosunku Polski i Niemiec do państw bałtyckich. "Liet.Aidas" Nr. 124 z 4.VI.1934 r. Art. p. t. "Państwa bałtyckie a Niemcy". Streszczenie:

Odpowiedzialni niemieccy mężowie stanu nieraz oświadczali, że polityka niemiecka nie żywi agresywnych celów względem państw bałtyckich. Oświadczenia te były, rzecz prosta, spotykane w państwach bałtyckich z wielkiem zadowoleniem. Mogłyby się one w dużym stopniu przyczynić do wzmocnienia przyjaznych stosunków między państwami bałtyckimi i Niemcami, gdyby nie szereg faktów, które z punktu widzenia państw bałtyckich niezupełnie są zgodne z temi oświadczeniami, i wywołują w krajach bałtyckich troskę.

Geograficzna sytuacja państw bałtyckich szczególnie je eksponeuje na niebezpieczeństwo zewnętrzne. Nic też dziwnego, że w krajach bałtyckich daje się zauważyć szczególna troska o sprawę bezpieczeństwa.

Dwaj najwięksi sąsiedzi państw bałtyckich nie są członkami Ligi Narodów. Z tego względu obok paktu L.N. najodpowiedniejszym sposobem zagwarantowania niepodległości państw bałtyckich byłaby deklaracja tych sąsiadów, w której obiecaliby oni szanować niezawisłość i nietykalność terytorjalną państw bałtyckich. Po tej drodze poszły Sowiety, proponując z początku Polsce, a potem Niemcom zagwarantowanie niezawisłości państw bałtyckich. Niestety, inicjatywa sowiecka nie znalazła ani w Warszawie ani w Berlinie potrzebnego echa. W związku ze znanem porozumieniem polsko-niemieckim z 26 stycznia, odmowa polsko-niemiecka wzbudziła wątpliwości co do celów polityki tych państw w Nadbałtyce. Litwa wystosowała do Łotwy i Estonji memorandum w sprawie zacieśnienia współpracy państw bałtyckich. Inicjatywa ta, jakkolwiek nieskierowana przeciw żadnemu państwu trzeciemu, została zarówno w Warszawie, jak w Berlinie, powitana z niezadowolaniem. Wyraz tego niezadowolenia dała prasa niemiecka i polska oraz uzgodniona jakoby akcja dyplomatyczna tych państw, dążących do skłócenia między sobą państw bałtyckich. Prasa niemiecka jeła wykazywać Łotwie i Estonji wszelkie ujemne dla nich rzekomo następstwa zbliżenia z Litwą, a nawet wyraźnie groziła tym państwowi, by nie ośmieliły się nawiązywać tego porozumienia, dopóki Litwa posiada Kraj Kłajpedzki. Działo się to, pomimo, że granica litewsko-niemiecka jest ustalona traktatem z 29 stycznia 1928 r., niezależnie od Traktatu Wersalskiego oraz, że przynależność Kraju Kłajpedzkiego do Litwy jest zagwarantowana traktatem międzynarodowym. Gdy argumenty niemieckie wobec tego nie odniosły skutku i z Tallina i Rygi nadeszła do Koma odpowiedź przychylna, prasa niemiecka jeła usposabiać społeczeństwo litewskie przeciw Łotwie i Estonji, wskazując na przyjazne stosunki tych państw z Polską. Jednak tendencje niemieckie są nazbyt wyraźne, by akcja ta mogła wpłynąć na uczucia społeczeństwa litewskiego. Ciekawe jest jednak, że, według prasy niemieckiej kampanja ta zdaje się być uzgodniona z pewną akcją polityczną Polski w Nadbałtyce. Okoliczność ta skłania do zwiększenia ostrożności i budzi pewne zastrzeżenia co do oświadczeń polskich i niemieckich o braku zamiarów agresywnych nad Bałtykiem. Z drugiej zaś strony, dążenie tych państw do rozbitcia politycznego Nadbałtyki pobudza tembardziej państwa bałtyckie do wyzwolenia się spod wpływów obcych i dążenia do wspólnej polityki, opartej na wspólności interesów.

"Tevų Zeme" o potrzebie sojuszu wojskowego państw bałtyckich. "Tevų Zeme" z VI.1933 r. Streszczenie:

Naród Litewski, który w czasie przyjmowania chrztu, według danych historycznych, liczył 5.635 tys. ludzi, w r. 1931 bez Wileńszczyzny i Kłajpedy przedstawiał liczbę zaledwie 2.220 tys. Spadek ten spowodowały wojny, podboje, wynarodowienie i emigracja. Podobny był los innych również narodów bałtyckich, gnębionych, jak i litewski, przez Krzyżaków i Kawalerów Mieczowych. Zakony te, potężnie i jednolicie zorganizowane, wspólnymi siłami dążyły do odparcia narodów bałtyckich od brzegu morza i opanowania kraju, a w akcji tej wielką pomocą była im dezorganizacja tych narodów, które nie tylko między sobą nie zdobyły się na porozumienie, lecz i wewnątrz były opanowane przez różne rozterki.



I. ZAGADNIKI POLITIKI ZAGRANICZNEJ.

"Prilozhenie k izvestiyam" No 143. Dnia 8. VI. 1934 g. Str. 1. "Prilozhenie k izvestiyam" No 143. Dnia 8. VI. 1934 g. Str. 1.

Obecnie, jak wiadomo, niemiecki stan nie jest zbyt korzystny. Niemcy nie są w stanie osiągnąć swoich celów w Europie. Ich polityka zagraniczna jest nieudolna. Niemcy nie są w stanie osiągnąć swoich celów w Europie. Ich polityka zagraniczna jest nieudolna.

Geograficzna sytuacja państwa polskiego jest niekorzystna. Polska jest otoczona przez państwa nieprzyjacielskie. To jest wielki błąd polityczny.

Dziś najważniejszą zagadką jest kwestia polskiej polityki zagranicznej. Polska musi znaleźć się w dobrej sytuacji międzynarodowej. To jest nasz cel.

Wobec tego, musimy przemyśleć naszą politykę zagraniczną. Nie możemy pozwolić sobie na błędy. Musimy być ostrożni i wyważeni.

Wobec tego, musimy przemyśleć naszą politykę zagraniczną. Nie możemy pozwolić sobie na błędy. Musimy być ostrożni i wyważeni.

Wobec tego, musimy przemyśleć naszą politykę zagraniczną. Nie możemy pozwolić sobie na błędy. Musimy być ostrożni i wyważeni.

Wobec tego, musimy przemyśleć naszą politykę zagraniczną. Nie możemy pozwolić sobie na błędy. Musimy być ostrożni i wyważeni.

Wobec tego, musimy przemyśleć naszą politykę zagraniczną. Nie możemy pozwolić sobie na błędy. Musimy być ostrożni i wyważeni.

Wobec tego, musimy przemyśleć naszą politykę zagraniczną. Nie możemy pozwolić sobie na błędy. Musimy być ostrożni i wyważeni.



Stan taki trwa również dzisiaj. Państwa bałtyckie nie mogą wciąż porozumieć się co do wspólnej działalności, choć są otoczone przez potężnych sąsiadów. Jedni kokietują Polskę, inni gotowi są wejść w porozumienie raczej z djabłem niż z Polską, jedni wpatrzni w Wilno, zapominają o Kłajpedzie, inni znów nie wzruszają się Wilnem, myśląc tylko o ogólnym bezpieczeństwie, obronie, nie zaś o agresji, jedni liczą na pomoc sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, inni w nią nie wierzą. Niebezpieczeństwo zbrojących się Niemiec tymczasem wzrasta. Polska zawarła z nimi pakt w określonym celu. Miała ona plany zagarnięcia Prus Wschodnich, co, jakkolwiek nie jest zgodne z ideą pokojową i utrzymaniem "status quo", lecz daje wyraz *agresywnym* nastrojom Polski oraz jej tendencji do łączenia swych interesów z interesami Litwy.

Pakt z Polską dał Niemcom swobodę działania w Nadbałtyce, za co Polska musiała otrzymać znaczną rekompensatę. Porozumienie to dotyczy Nadbałtyki. Oddziela ona Rosję Sowiecką od hitlerowskich Niemiec. Sowiecom więc winno zależeć na utrwaleniu jej istnienia. W niepodległości państw bałtyckich są zainteresowane również inne mocarstwa, lecz tego nie wystarcza. Ani jedno z tych państw nie zawarło z którembądź mocarstwem układu, gwarantującego niepodległość i obronę przed atakiem Niemiec. Układ taki, jako zawarty przez słabszego z silniejszym, mógłby być niebezpieczny. To też, korzystając z doświadczenia przeszłości, należy dążyć przede wszystkim do zawarcia sojuszu wojskowego państw bałtyckich, do którego mogłyby następnie przyłączyć się inne państwa, jak Szwecja, Finlandja, Norwegja i Danja. Taki potężny związek byłby poważną gwarancją pokoju.

P r a s a   l i t e w s k a   o   n i e b e z p i e c z e ń s t w i e  
n i e m i e c k i e m   i   p o l s k i e m .

"Tevų Zeme" z VI.1934 r. Streszczenie:

Zmianę stanowiska niektórych działaczy w sprawie wileńskiej spowodowała obawa przed niebezpieczeństwem niemieckim i nieznaną rzeczywistego stanu rzeczy. Niebezpieczeństwo niemieckie jest przeceniane, gdyż Niemcy roszczą pretensje narazie tylko do Kraju Kłajpedzkiego, podczas gdy Polska dąży do opanowania całej Litwy. Z tych dwóch imperjalizmów zatem polski jest dla Litwy groźniejszy. Niemcy bowiem zagrażają wszystkim sąsiadom, Polska zaś - tylko Litwie i Nadbałtyce. Z niebezpieczeństwa polskiego trudniej sobie zdać sprawę skutkiem braku stosunków z Polską. Przytem zagarnięcie przez Polskę Wileńszczyzny część społeczeństwa powoli puszcza w niepamięć, pomimo usiłowań Związku Wyzw. Wilna i nienawiści do Narodu Polskiego słabnie.

Ostatniemi czasy okazuje się coraz wyraźniej, że Polska zamierza opanować całą Litwę. Dąży ona do roli wielkiego mocarstwa, a może to osiągnąć jedynie przez rozszerzenie swego terytorjum, m.in. kosztem Litwy. W tym kierunku jest wychowywane społeczeństwo polskie i młodzież, w tym celu Wileńszczyzna została przeistoczona w obóz wojskowy, całe pogranicze obstawiono pociągami pancernymi i t.d. Główne przeszkody na tej drodze zdołała Polska częściowo usunąć przez układ z Niemcami, zapewniający jej swobodę działania w stosunku do Litwy i przez odrzucenie inicjatywy Litwinowa oraz podpisanie protokołu przy pakcie o nieagresji, co ma na celu wyeliminowanie wpływu Rosji na stosunki polsko-litewskie. Cel ten został częściowo osiągnięty.

Polska liczy na to, że po wznowieniu stosunków z Litwą wpływy jej w Litwie poddadzą jej wkrótce cały Naród Litewski, niezdolny opierać się dzięki brakowi stosunków. Należy więc pamiętać, że współzycie narodów i państw Polskiego i Litewskiego wyszło na niekorzyść Państwa i Narodu Litewskiego, że Polska, dążąc do nawiązania stosunków z Litwą, ma na uwadze tylko swoją korzyść, że Wileńszczyzna prawnie należy do Litwy, zaś zagarnięcie jej przez Polskę było sprzeczne z traktatami, że nie było wcale w interesie Polski zagarnięcie Wileńszczyzny, lecz pozostałej części Litwy, że opinja prawników i polityków międzynarodowych oraz opinja publiczna są po stronie Litwy i że brak stosunków z Polską strzeże Litwy od polskich machinacyj politycznych. To też nie może być mowy o wznowieniu normalnych stosunków z Polską, dopóki nie zadeklaruje ona swego zainteresowania w utrzymaniu niepodległości Litwy ze stolicą w Wilnie, nie uzna Litwy de iure i nie zaprzestanie przygotowań do nowych ataków gwałtu.-







"A.B.C." z VI.1934 r. Streszczenie:

Dziwić się należy wywodom "Tevy Zeme", że okoliczność, iż Niemcy mają narazie pretensje "tylko" do Kraju Kłajpedzkiego, może być uważana za zmniejszającą groźbę niebezpieczeństwa niemieckiego. Atak na Kłajpedę - integralną część Państwa Litewskiego - jest tem samem atakiem na Litwę, zwłaszcza wobec oczywistości, że ekspansja niemiecka nie poprzestałaby na Kłajpedzie i że imperjalistyczne zamiary Niemiec co do "przestrzeni wschodnich" sięgają nawet Moskwy. Oddzielanie w ten sposób Kraju Kłajpedzkiego od Litwy jest niedopuszczalne, gdyż powiększa jeszcze ów rozdział między obu prowincjami, który jeszcze istnieje. Poglądu, że stosunków z Polską nawiązywać nie należy, nie można usprawiedliwiać tem, że niebezpieczeństwo zagraża rzekomo tylko Krajowi Kłajpedzkiemu. Również twierdzenie, że imperjalizm polski, skierowany wyłącznie ku Nadbałtyce, jest przez to samo groźniejszy, niż imperjalizm niemiecki, zagrażający wszystkim sąsiadom - nie wytrzymuje krytyki. Jest to zamykanie oczu na siłę ekspansji niemieckiej, organizacje hitlerowskie w Nadbałtyce, potęgę gospodarczą żywołu niemieckiego, znaczenie demagogji politycznej i wiele innych czynników, z którymi nie można porównywać tych samych atrybutów imperjalizmu polskiego. Niebezpieczeństwo imperjalizmu Rzeszy nie ma równego sobie. Przytem dążenie Polski do mocarstwowego stanowiska bynajmniej nie oznacza jej pragnienia podbojów, gdyż te dwa pojęcia niekoniecznie muszą być ze sobą związane. Okoliczność, że Polska pragnie wstąpić do związku bałtyckiego, świadczy, że Polsce zależy głównie na wciągnięciu państw bałtyckich w sferę swych wpływów, co jest głównym warunkiem osiągnięcia mocarstwowego stanowiska. Nie można, rzecz prosta, zaręczyć, że dążenia Polski nie mogą kiedyś przeistoczyć się w bardziej imperjalistyczne, że Polska nie pomyśli kiedyś o podboju Nadbałtyki, lecz zamiarów tych nie zdołałaby zrealizować. Koncentracja sił zbrojnych w Wileńszczyźnie nie jest skierowana wyłącznie przeciwko Litwie.-

K r o n i k a .

R o z m o w y d y p l o m a t y c z n e m i n . Z a u n i u s a .  
Prasa kowieńska /z 6.VI.1934/: Jak podaje Elta, minister Spraw Zagr. dr.D.Zaunius przed wyjazdem z Genewy odbył dłuższą naradę z Litwinowem, Beneszem i szwedzkim ministrem Spraw Zagr.Sandlerem.

W dn.5 czerwca dr.Zaunius miał spotkanie z min.Barthou.-

D y s k u s j e " w i l e Ń s k i e " A k a d e m i c k i e g o  
Z . W . W . Prasa kowieńska /z 4.VI.1934/: 2 czerwca odbyło się w Kownie zebranie Akademickiego ZWW., na którym toczyły się dyskusje "wileńskie".

Przedstawiciel związku atejtiników student Repszys zaznaczył, że trzy są sposoby odzyskania Wilna: polityczny, militarny i kulturalny. Najbliższy celu jest kulturalny. Podniesienie dobrobytu kraju, kulturalnych i materialnych wartości, unormowanie życia wewnętrzne, pociągnie ku sobie ludność Wileńszczyzny. Szczególną uwagę zwraca mówca na założenie szkół na linii administracyjnej. Dalej, nawołuje do naukowego traktowania sprawy wileńskiej. W Polsce wydaje się tomy dzieł naukowych, dotyczących się tej sprawy. Litwa zaś może się zaledwie poszczycić kilkoma romantycznymi broszurkami. W końcu zaleca organizowanie wycieczek do Wileńszczyzny.

Skolei wygłosił przemówienie przedstawiciel korporacji "Neolithuania" student Jasienas: Ze strony Polski i Litwy są chęci porozumienia, lecz żadna ze stron nie chce pierwsza czynić w tym kierunku starań. Litwa w sytuacji politycznej, jaka się dziś wytworzyła, nie ma podstaw do prowadzenia rokowań z Polską, gdyż takie rokowania przyniosłyby narodowi tylko szkodę i zniechęciłyby ludność Wileńszczyzny w stosunku do Litwy, która w olbrzymiej większości jest litewska, gdyż za wyjątkiem Wilna w Wileńszczyźnie jest zaledwie 6% Polaków. Przy dzisiejszej konjunkturze politycznej Litwie nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż ani Polska, ani Niemcy nie dopuszczą, by którekolwiek z nich miało rozszerzyć swe granice kosztem Litwy. Litwa nie powinna mieć żadnych wątpliwości co do kwestji wileńskiej, gdyż czas działa na jej korzyść. Sytuacja, wytworzona po zawarciu paktu polsko-niemieckiego nie jest trwała, a gdy nastąpią zmiany, będzie można prowadzić rokowania na dogodniejszych warunkach. Wszelkie głosy o jakichkolwiek porozumieniach lub kompromisach muszą być bezwzględnie potępione. Związek bałtycki z Polską jest dla Litwy nie do przyjęcia, byłoby to bowiem wyrzeczeniem się Wilna i utratą niepodległości.







W końcu przemawiał przedstawiciel T-stwa "Varpas" student Waisznora: Sytuacja mieszkańców Wileńszczyzny jest o 20% gorsza od sytuacji mieszkańców Litwy. Gdyby Wileńszczyzna należała do Litwy, sytuacja zmienikaby się na lepsze dla obu części kraju. Litwa mogłaby nie tylko dokarmić Wileńszczyznę, ale nawet zwiększyć swój eksport, gdyż z Wileńszczyzny dałoby się eksportować las, którego ona więcej posiada i uruchomić eksport z tych części kraju, z których dziś nic się nie eksportuje. Następnie znaczne korzyści przyniosłby tranzyt kolejowy i ożywienie portu kłajpedzkiego.-

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych o nośnię litewsko-sowieckiego paktu o nie agresji. Prasa kowieńska /z 5.VI.1934/:4 czerwca w M.S.Zagr. nastąpiła między pełniącym czasowo obowiązki ministra Spraw Zagr. prezesem Ministrów J.Tubelisem i posłem sowieckim w Kownie Karskim wymiana dokumentów ratyfikacyjnych podpisanego 4 kwietnia r.b. protokołu o przedłużeniu na 10 lat umowy o nienapa-daniu z 1926 r.

### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

#### K r o n i k a .

Próba zamachu stanu woldemarasowców, /IV.1934/: Jak donosi korespondent PAT-icznej z Rygi, z 6 na 7 czerwca dokonana była próba zamachu stanu przez zwolenników Voldemarasa. Próba ta skończyła się fiaskiem. Sprowadzony samolotem z Jezioros Voldemaras został aresztowany. W związku z tem aresztowano też siedmiu oficerów. Notujemy tę wiadomość korespondenta PAT-icznej dla porządku. Oświetlenia zamachu przez prasę litewską narazie nie mamy.

Lotewskie "Jaunakas Zinas" z 7 czerwca notują p.t. "Prof.Voldemaras znowu u steru Państwa Litewskiego" następującą, prawdopodobnie fałszywą wiadomość: 7 czerwca o 11 wieczorem usiłowano nadać redakcji "Jaunakas Zinas" bardzo ważny komunikat z Kowna. Jednak centrala kowieńska natychmiast przerwała rozmowę. W tym samym czasie w poinformowanych sferach ryskich rozeszła się z szybkością błyskawicy wiadomość, iż prof.Voldemarasowi udało się obalić obecny rząd Smetony - Tubelisa.

Oficjalne i prywatne próby rozmowy z Kownem zawiiodły. Poselstwo litewskie również nie posiada żadnych wiadomości, podobnie, jak lotewskie M.S.Zagr. Wreszcie redakcji "Jaunakas Zinas" udało się połączyć z Kownem telefonicznie. Wywiązał się dialog następujący:

- "W Rydze rozeszły się pogłoski o ważnych zmianach w Kownie. Czy pogłoski te są uzasadnione?"

- "Istotnie w Kownie coś się dokonuje. Trudno jednak powiedzieć coś konkretniejszego o szczegółach, gdyż istnieje zakaz informowania zagranicy o wypadkach."

- "Czy możecie poinformować, w jakim kierunku rozwijają się wypadki? Czy rząd obecny jest jeszcze przy władzy, czy też ster rządów objął prof.Voldemaras?"...

W tem miejscu rozmowa się urwała. Centrala telefoniczna z Kowna zakomunikowała, iż rozmowa "skończona".

Według otrzymanych wiadomości, w Kownie dokonała się zmiana rządu. Pod naciskiem sprzyjających Voldemarasowi oddziałów wojskowych, Voldemaras znowu wszedł w skład rządu. Są wiadomości, iż niektórzy ministrowie zostali aresztowani.-

Uroczyste poświęcenie nowego mostu w Dubinkach. "Liet.Aidas" Nr.124 /VI.1934/:3 czerwca odbyło się w Dubinkach uroczyste poświęcenie nowego mostu. W uroczystościach wziął udział prezydent Smetona, minister Komunikacji, minister Spraw Wewn. i t.d. Prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w którym m.in. mówił, co następuje: Odczuwa się smutek, że drogi, po których dawniej chodzili Litwini, by się schylić przed cudownym obrazem w Ostrej Bramie i zobaczyć górę Gedymina, są dziś przecięte. Ta tragiczna sytuacja jeszcze bardziej powiększa litewską tęsknotę i litewską chęć odzyskania Wilna. W Dubinkach żył ongiś książę Kodajło, który chciał całą Litwę uczynić wolną. Wspomnienia te są Litwinom drogie. Zmuszają one do niezapominania o Wilnie. Wilno zostało przez Litwinów stworzone, chronione i wywyższone. Mieszkańcy Dubinek, którzy wydeptali drogę do Wilna, oczekują więcej, niż ktokolwiek inny, by Wilno do Litwy wróciło. Po powrocie







Wilna do Litwy sytuacja Dubinek się poprawi. Nie trzeba upadać na duchu. Należy pracować i wierzyć, że pragnienie to się spełni. Zaklęta linja, dzieląca Litwinów od Wilna nie jest wieczna. Przyjdzie czas, kiedy wyciągną Litwini ręce do swych braci w drodze do Wilna. Wtedy można będzie znowu swobodnie odwiedzać Ostrą Bramę. Cała Litwa odżyje. Odżyją też wszystkie jej członki. Cała Wileńszczyzna musi być i będzie w granicach Litwy.-

Święto narodowej jedności rolników w Wilkach."L.Aid.Nr.124/VI.1934/:Dn.3.VI.w Wilkach /pow.kowieński/ odbyło się z inicjatywy związku narodowców święto narodowej jedności rolników. W uroczystościach wzięli udział premier Tubelis, minister Obrony Kraju płk.Giedraitis i in. Premier Tubelis wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym m.in. powiedział: Przed kilkunastu laty gnębił Litwinów potężny orzeł dwugłowy. Litwini się spod jego władzy wyzwolili. Dzisiaj zagrabił i trzyma wielki obszar ziemi litewskiej i kolebkę przeszłości litewskiej - Wilno inny jednogłowy orzeł. Nie jest on jednak tak straszny, jak orzeł dwugłowy. Trzeba tylko wytrwale dążyć do celu i mieć mocną nadzieję. Przyjdzie czas, kiedy Litwini odbiorą i od jednogłowego orka to, co do nich należy. Niema się czego obawiać również sąsiada zachodniego, który się kusi na litewską Kłajpedę. O ile Wilno jest litewskim sercem, o tyle Kłajpeda stanowi płuca Litwy. Walkę powinni więc Litwini prowadzić bez szukania gdzieindziej pomocy. Największa moc Litwinów leży w nich samych.▼

#### VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

##### K r o n i k a .

Wyniki lustracji władz szkolnych w szkołach litewskich./VI.1934/:Jak podaje prasa miejscowa, ostatnia lustracja władz szkolnych w szkołach litewskich w powiatach święciańskim i wileńsko-trockim wykazała, iż niemal we wszystkich litewskich szkołach istnieje nieprzychylnie nastawienie w stosunku do państwowości polskiej. Nauczanie naogół nie odbywa się w myśl przepisów i instrukcyj władz szkolnych polskich. Niektórzy kierownicy i nauczyciele szkół uświadamiają uczniów tendencyjnie pod względem politycznym. Następnie zanotowano, iż w niektórych szkołach używane są niedozwolone podręczniki szkolne, nielegalnie sprowadzone z terenu litewskiego.

Władze szkolne wydały energiczne zarządzenie unormowania stosunków w szkołach litewskich.-

Powyższa wiadomość łączy się niewątpliwie z następującą informacją "Wil.Ryt." Nr.44: Jak komunikują, cały szereg litewskich szkół powszechnych w pow.święciańskim otrzymało w tych dniach z Wil.Kuratorjum Szkolnego oficjalne pisma, ostrzegające nauczycieli tych szkół, iż prowadzone przez szkoły będą zamknięte, względnie nauczyciele będą usunięci z zajmowanych stanowisk, o ile w ciągu dwóch tygodni nie prześlą przez inspektorów szkolnych do Kuratorjum wyjaśnień odnośnie wykrytych, w prowadzonych przez nich szkołach, braków. Pisma takie otrzymali nauczyciele szkół następujących: 1/ w Nowych Strunojciach /gm.święciańska/ kierowniczką szkoły "Rytasa" Rozalja Peciulewiczowa; 2/w Laużenach /gm. święc./ kier.szk."Rytasa" C.Dindisowa; 3/w Nowych Szaminach /gm.kołtyniańska/kier.szk."Ryt." C.Potiejunasowa; w Michałowie /gm.daugieliska/kier.szk."Ryt." E.Zebrowska; 5/w Kiszkach /gm.kołtyniańska/ kier.szk."Rytasa" A.Micisowa;6/w Berniunach /gm.kołtyn./ kier.szk."Rytasa" M.Wojtkiewiczowa;7/w Czynczykach /gm.święc./ kier.szk."Ryt." U.Jurszenasówna;8/w Antakmeni /gm.daugieliska/ kierownik szkoły "Rytasa" A.Jusionis; 9/w Pirsztaliskach /gm.hoduciska/ kierowniczką szk."Rytasa" J.Smagurowska; 10/w Kaczeniskach /gm.mielegiańska/ kier.szk."Rytasa" M.Marcinkiewiczowa; 11/w Kalwiskach /gm.dukszańska/ kierowniczką szkoły "Rytasa" Mamińska.

W pismach swych Kuratorjum zarzuca używanie niedozwolonych podręczników, brak pilności w uczeniu dzieci, słabą znajomość języka polskiego, nieestetyczny wygląd szkół, nieposiadanie deklaracji niektórych dzieci, nieprzestrzeganie higieny i t.d. Kuratorjum grozi zamknięciem szkół w Strunojciach, Laużenach, Nowych Szaminach i Michałowie, zaś usunięciem kierowników pozostałych siedmiu szkół.



